

Przed czym bronią się mieszkańcy Michoacán?

23 lutego 2014

W ramach przywracania ładu i porządku w stanie Michoacán meksykański rząd wysłał tam jednostki wojskowe. Ich celem było rozbicie tak zwanych „grup samoobrony”, uformowanych przez ludność cywilną w celu ochrony przed gangami i kartelami narkotykowymi.

Przemoc w stanie Michoacán nie jest nowością. W ciągu ostatnich kilku lat, ten położony na zachodzie Meksyku stan uciążliwie doświadczył skutków obecności karteli narkotykowych i braku organów państwowych, które mogłyby skutecznie chronić obywateli. Sytuację pogarsza stała obecność jednostek wojskowych, prowadzących „wojnę z narkotykami”. Zapoczątkowaną przez byłego prezydenta Meksyku, Felipe Calderóna Hinojosa, politykę antynarkotykową kontynuuje obecny prezydent, Enrique Peña Nieto. Pomimo podejmowanych wysiłków, do tej pory nie udało się powstrzymać karteli od szantażowania, zastraszania, porywania i gwałcenia miejscowej ludności. To te właśnie czynniki przyczyniły się do stworzenia przez miejscową ludność cywilną zbrojnych grup samoobrony.

Podczas gdy wszelkie akcje podejmowane przez obywateli odbywają się zgodnie z literą prawa, podjęte ostatnio próby ich rozbicia przez jednostki wojskowe, mogą okazać się kamieniem milowym, który ostatecznie zmieni kierunek konfliktu zbrojnego.

Blog Hazme el Chingado Favor tak podsumowuje przeprowadzoną przez rząd Enrique Peña akcję: „W końcu minister spraw wewnętrznych oświadczył, że zostaną podjęte niezbędne działania mające na celu zwalczanie zagrożenia mieszkańców Michoacán. Wysłano tam jednostki wojskowe. Z wielkim hukiem oznajmiono, że na wsparcie programu zapobiegania

przestępczości, z budżetu państwa przeznaczone zostanie 250 milionów pesos (około 19 milionów dolarów). Jeśli jednak wziąć pod uwagę fakt, że w ramach kampanii wyborczej w 2012 PRI przeznaczyło 701 milionów pesos [około 53 milionów dolarów] na kupony Monex, rozdawane obywatelom w celu zdobycia poparcia, te 250 milionów pesos wydaje się śmieszną kwotą.”

Mauricio Ceballos, użytkownik Twittera i bloger za sytuację panującą w stanie Michoacán wini polityków: „Odpowiedzialność za sytuację, w jakiej dziś znajduje się Michoacán ponoszą wszystkie partie, a generalnie rzecz ujmując, cała polityka meksykańska.” Według innych doszło tam do wojny domowej.

W odpowiedzi na obławę wojska federalnego w rejonie Tierra Caliente, Kościół głośno wyraził swoje niezadowolenie z zaistniałej sytuacji. Podobnie jak miało to miejsce w przypadku konfliktu z Zapatystami polityka rządu została poddana ostrej krytyce. Miguel Patiño Velázquez, biskup Apatzingán, na stronie internetowej Animal Político opublikował list otwarty do rządu, którego fragment przytaczamy: „Ostatnie wydarzenia pierwszych dni 2014 roku napełniły ludzi przekonaniem, że ani politycy, ani też sam rząd nie przejawiają chęci rozwiązania konfliktu w Tierra Caliente. Wojsko, zamiast ścigać przestępców, którzy zagrażają lokalnym społecznościom, wykonuje rozkazy z góry i rozbraja grupy samoobrony z Nueva Italia i Antunez, pozostawiając miejscową ludność zupełnie bezbronną. W wyniku konfrontacji między wojskiem a mieszkańcami zginęły trzy osoby. Sytuacja wymknęła się spod kontroli kiedy wojsko, okrążone przez ludność otworzyło ogień, strzelając najpierw w powietrze, a potem w ludzi (...) Od piątku w Apatzingan panuje atmosfera strachu i niepokoju. Podczas gdy członkowie zorganizowanych grup przestępczych podpalali autobusy i ciężarówki, policja federalna nie zrobiła absolutnie nic, aby ich powstrzymać.[...] Gangi zmuszają tamtejszych mieszkańców do uczestniczenia w tych działaniach, i pomimo tego, że liderzy gangów zostali zidentyfikowani zdaje się, że nikt nie ma nad nimi żadnej

kontroli. Miejscowa ludność oczekuje, że jednostki wojskowe złapią i unieszkodliwią członków karteli. Tymczasem rząd traci zaufanie ludności cywilnej, ponieważ zamiast zająć się kartelami, koncentruje się na rozbrajaniu grup samoobronnych. (...) Czy nie zdaje sobie sprawy, że naprawdę jesteśmy „w potrzebie”?”

Zarządzający parafią Nuestra Señora de la Asunción, Ojciec Gregorio López posunął się nawet dalej, gdy w wywiadzie dla Red Noticiero, opublikowanym na stronie internetowej Sin Embargo, podał nazwiska przywódców kartelu Rycerzy Templariuszy i oskarżył meksykański rząd o ich protekcję: „Wczoraj, na oddalonym kilka kilometrów od Apatzingan ranczu La Cucha, Nazario Moreno jadł obiad z La Tutą [Servando Gómez Martínez], o czym rząd meksykański został uprzednio poinformowany [...] Akcja wysyłania wojska federalnego do Apatzingán w Michoacán przypominała „przedstawienie teatralne”. Nawet federalna policja dostaje łapówki od karteli, o czym doskonale wiedzą zarówno organy władz lokalnych, jak i państwowych.”

Pogląd Kościoła na sytuację podziela wielu użytkowników Twittera: „Grupy samoobronne z Michoacán zorganizowano po to, aby chronić miejscową ludność cywilną przed porwaniami i haraczami. Pan Vallejo najzwyczajniej chroni Templariuszy.” „Grupy samoobronne chcą jedynie chronić siebie i swoje rodziny. To nie oni popełniają przestępstwo, ale wojsko, które wspiera działania Templariuszy na terenie Michoacán.” Inni posunęli się nawet do stwierdzenia, że „grupy samoobronne” mogą wywołać rewolucję.

Działania ze strony wojska wywołały wątpliwości co do prawdziwych powodów, dla których rozbrojono „grupy samoobronne”: „Nasza opozycja w stosunku do karteli jest niewygodna dla rządu, który je popiera. Dlatego też postanowiono nas unieszkodliwić.” Z drugiej jednak strony wyrażono wątpliwości co do źródeł finansowego wsparcia „grup samoobronnych”: „Grupy samoobronne otrzymują dotację zarówno

od zwolenników w Meksyku, jak i Stanach Zjednoczonych. Niemniej jednak pozostaje kilka pytań, które wymagają odpowiedzi.” Dziennikarka Carmen Aristegui uznała grupę ludzi wątpliwego pochodzenia i uzbrojonych w wyrafinowaną broń za bohaterów. To nie powinno mieć miejsca. Wśród społeczeństwa wzrasta poparcie dla grup samoobronnych, głównie na skutek akcji takiej, jak ta opisana w czasopiśmie „[Proceso](#)”: „Nie chodzi o to, aby członków grup samoobronnych czynić bohaterami czy męczennikami. Okazuje się jednak, że wzbudzają oni więcej szacunku niż cały meksykański rząd razem wzięty.”

Autorka: Elizabeth

Tłumaczenie: Aneta Dutton

Źródło: [Global Voices – polski](#)